

Ks. Jarosław Moskałyk<sup>1</sup>

## **Problem podobieństwa w chrześcijańskiej tradycji wiary**

Na kanwie rozważań istoty, źródła czy tajemnicy wiary ma prawo pojawić się również pytanie o podobieństwo w zakresie kultuwowania tradycji wiary. Rzecz jasna, że chodzi tu o wiarę zbiorową, wspólnotową i powszechną oraz wiarę o charakterze osobowym, intelektualnym i duchowym. Bo tylko ten wymiar wiary prawdziwie obiektywizuje jej wartość i znaczenie ponadczasowe. Wszakże kwestia podobieństwa jako efekt rozwoju wiary na płaszczyźnie doczesnej i ludzkiej jest czymś niezwykle ważnym. Jednocześnie otwierającym realną możliwość poznania różnorodnych tradycji i ich wzajemne odniesienie w dziejach społeczeństwa ludzkiego. W końcu odnalezienie rzeczywistych punktów styczności i zależności czy stwierdzenie całkowitej rozbieżności i przeciwieństwa w utożsamieniu z ideą tradycji wiary. Do tego zachęcają, a nawet w pewnym sensie obligują, wielkie religie, w tym chrześcijaństwo, aby z większą odwagą strzec swej autonomii i podstawowych zasad moralnych. Zwłaszcza, że dziś istnieje ogromna dążność do zacierania różnic kulturowych celem stworzenia jednej globalnej oraz zredukowania odmienności religijno-tradycyjnych i najlepiej ujednolicenia ich w jakiejś bezkształtnej formie, wolnej od ograniczenia wyznaniowego.

### **1. Pierwotny związek**

Aby móc odpowiednio rozwinąć zagadnienie chrześcijańskiej tradycji wiary i jej pełnego zakotwiczenia, niewątpliwie trzeba ukazać do pewnego stopnia tło jej relacyjności kulturowej. Gdyż z pierwiastkiem kulturowym wiąże się zawsze wielopłaszczyznowy kontekst upowszechnienia tradycji. Jakkolwiek kultura i tradycja są względem siebie niezależne, to jednak mają wiele wspólnego i w niektórych punktach się istotnie uzupełniają. Na tę sytuację ma znaczący wpływ uniwersalność religii, która według pewnych nurtów filozoficznych dominuje nad całą przestrzenią kultury (subordynacjonizm). Niewątpliwie najwyższym punktem odniesienia kultury i religii jest osoba ludzka jako podmiot aktywnie w nich partycypujący i dzięki nim rozwijający swoje ideały życiowe. Dopiero na gruncie osobowym odbywa się właściwe rozróżnienie tego co doczesne, czyli wartości o charakterze kulturowym oraz tego, co ponaddoczesne,

---

<sup>1</sup> Ks. prof. dr hab. Jarosław Moskałyk, Zakład Teologii Fundamentalnej i Ekumenizmu, Wydział Teologiczny UAM w Poznaniu.

to jest religii, która zawiera w sobie niepowtarzalny zmysł Sacrum i Transcendencji.

W świecie doczesnym osobie przypada miano jedyne i nadrzędne interpretatora spraw i zjawisk kulturowych, jak również zasady i misterium religijnego. Człowiek ze względu na swoje powołanie jest wezwany, aby włączył się w rozwój konkretnej kultury oraz stał się częścią zbiorowej religii<sup>2</sup>. Tym niemniej należy pamiętać, że ani kultura, ani religia nie realizuje się w całkowitym oderwaniu i izolacji wobec wpływów treści i sensów zewnętrznych. Inaczej mówiąc, nigdy nie dzieje się tak, że którykolwiek z tych pierwiastków bytowania powszechnego może się rozprzestrzeniać i udoskonalać w tzw. formie „neutralnej”, to jest bez zależności i związku z wielowarstwowym źródłem wpływu. One w zasadniczej mierze są importowane i przekształcane na wiele sposobów przez człowieka. Dlatego można śmiało powiedzieć, że każdy zgodnie ze swoją wolą i intencją napełnia pierwiastek kulturowy i religijny nowymi treściami i nową tematyką<sup>3</sup>. Jeśli chodzi o poszczególne modele kulturowe i religijne, to ostateczne spotykają się one zawsze w osobie jako indywidualium i zbiorowości.

W dziejach ludzkich niejednokrotnie uwidoczniła się tendencja do upowszechniania i uniwersalizacji zarówno kultury, jak i religii. Dopiero środowisko i struktura Kościoła chrześcijańskiego rozwija zupełnie inny nurt asymilacji tychże wartości. Kościół przede wszystkim jako wydarzenie dialogiczno-wspólnotowe nie wiąże się na stałe z jedną kulturą historyczną, ani też nie oddaje jej hołdu wiecznego. Ponieważ do wspólnoty wierzących mogą należeć osoby i społeczeństwa różnego pochodzenia narodowego, etnicznego, kulturowego itd., stąd w jej naturę jest wpisana wielopostaciowość i odmienność. Te bowiem najpełniej wyrażają się i urzeczywistniają poprzez uznanie pierwszeństwa jedności w wielości, gdzie także jedność wiezie prym nad mnogością. Dzięki temu nie dochodzi do rozwarstwienia albo dominacji jakiegokolwiek formy kultury w procesie utożsamienia chrześcijańskiego, czy sprowadzenia religii chrześcijańskiej do prostego schematu kulturowego.

Odmienność kulturowa wewnątrz chrześcijaństwa ma pozytywny wpływ na zasadę relacyjności i wymienności między różnymi narodami i grupami społecznymi. Otwiera perspektywę głębszego przenikania wzajemnego i zarazem znoszenia barier cywilizacyjno-kulturowych. Według Ch. Taylora, *stajemy się pełnymi podmiotami – zdolnymi zrozumieć siebie i dzięki temu określić swoją tożsamość – w wyniku przyswojenia bogatych języków ekspresji człowieka*<sup>4</sup>. To z kolei w istotnym stopniu odpowiada i odzwierciedla kształt struktury Kościo-

<sup>2</sup> Por. J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Kraków 2000, s. 359-366.

<sup>3</sup> Por. E.R. Dodds, *Pogaństwo i chrześcijaństwo w epoce niepokoju. Niektóre aspekty doświadczenia religijnego od Marka Aureliusza do Konstantyna Wielkiego*, przeł. J. Partyka, Kraków 2004, s. 102-105.

<sup>4</sup> *Etyka autentyczności*, przeł. A. Pawelec, Kraków 1996, s. 32.

ła powszechnego. Tutaj realizuje się najpierw jedność w ramach pluralizmu, czyli za pośrednictwem udziału Kościołów partykularnych, lokalnych i patriarchalnych w obszarze tej samej wspólnoty. Rzeczywistość ta oznacza, że wzorcem życia wartościami uniwersalnymi, w tym ideą jedności, nie jest dążność do ujednoczenia poszczególnych wspólnot pod względem kulturowym oraz religijnych rygorów dyscyplinarnych, lecz umożliwienie zachowania własnej odmienności podmiotowej. Tym niemniej z jednoznaczną akceptacją i utrzymaniem pełnej odpowiedzialności wobec wyzwania jedności jako zasady naczelnej.

Autentyzm dzisiejszej kultury o charakterze chrześcijańskim staje się coraz bardziej zagrożony, jakkolwiek coraz wymowniej świadczy o swoim niezmiennym usposobieniu dialogicznym. W przeciwieństwie do kultury modernistycznej, liberalnej, ateistycznej oraz opartej na pewnych przesłankach ideologicznych, jak islamskiej, chińskiej i wschodniej ortodoksyjnej, które najczęściej propagują ekstremizm, ksenofobię i nietolerancję. Tymczasem dziś coraz wyraźniej widać, iż żadna znacząca kultura, jak i tradycja o charakterze religijno-narodowym nie może pretendować do całkowitej wyłączności czy panowania powszechnego. Prawdę tę jest najłatwiej zaakceptować w odniesieniu do fenomenu pełni egzystencji człowieka, gdzie podstawa kultury bądź także tradycji religijnej stanowi jedynie element dopełnienia w rozwoju jego bytu osobowego<sup>5</sup>.

Jednakże na szczególne podkreślenie ze względu na swoją rolę i doniosłość w świecie ludzkim zasługuje tradycja chrześcijańska oraz związana z nią kultura. Ta bowiem od początku swego ucieleśnienia wskazuje na nieograniczone horyzonty i budowanie bezgranicznej przestrzeni spotkania międzyosobowego, które w istocie wyklucza podział oraz dążność do ekskluzywizmu historyczno-wspólnotowego. Dzięki temu zachowuje niezmaconą otwartość na całą ludzkość, bez przejawów fałszywej dominacji, co daje tej tradycji poczucie misji wyjątkowej i nieskończonej. Mogącej stanowić punkt odniesienia i oddziaływania we wszystkich czasach także wobec kultur i tradycji religijnych o odmiennej perspektywie wyrażenia historycznego. Istnieje przekonanie, że właśnie chrześcijaństwo osiągnęło szczyt i najwyższy poziom dojrzałości w kształtowaniu wzorca percepcji wyższych wartości tradycyjnych i duchowych.

## **2. Rzeczywisty sens tradycji chrześcijańskiej**

Najbardziej realnym i zarazem misteryjnym uosobieniem wydarzenia chrześcijańskiego w świecie jest osoba Jezusa Chrystusa. Ona też w niepojęty sposób jednoczy w sobie Boga i człowieka, a następnie społeczeństwo ludzkie z ideą Bóstwa odwiecznego. Cały okres i zjawiska poprzedzające powstanie

---

<sup>5</sup> Por. KDK 53.

chrześcijaństwa, a związane z tradycją judaistyczną i pozostałymi formami wierzeń religijno-tradycyjnych, stanowiły jego bezpośrednie tło oraz swoisty punkt oparcia. Dlatego formuła chrześcijaństwa jawić się może jako najdoskonalsza, bo w istotnym stopniu wyrosła na zasadzie wyznania wiary w przeszłości i jednocześnie przewyższyła ją swoją pełnią i przyszłością. Teraz, jak podkreśla św. Paweł, „w Chrystusie Jezusie wy, którzy niegdyś byliście daleko, staliście się bliscy przez krew Chrystusa. On bowiem jest naszym pokojem. On, który obie części [ludzkości] uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur – wrogość ..., aby z dwóch [rodzajów ludzi] stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój” (Ef 2, 13-15).

Chrześcijaństwo jako rzeczywistość historyczna niezmiennie przynależna Chrystusowi, jednak w sposób szczególny przybliżyła się i oddaje człowiekowi<sup>6</sup>. Przyjmuje także odpowiednią moc przenikania świata, dzięki obecności Ducha Świętego, Apostołów i uczniów Jesusa, którzy pozostali wiernymi spadkobiercami Jego misji, oraz za pośrednictwem wszystkich chrześcijan głęboko ufających w nieustanne działanie Ojca Przedwiecznego, niekiedy wyrażane jeszcze poprzez rozmaite znaki. Postrzeganie tej całości wraz z doktryną wiary objawianej w Biblii i Tradycji daje podstawy realizacji chrześcijaństwa w wymiarze przekraczającym wszelką jednorazowość. Stąd ma prawo rozwijać się przywiązanie do tradycji chrześcijańskiej stanowiącej ciągłość i nierozzerwalność wobec swej pierwotnej postaci. Ponadto tradycji umacnianej przez widzialny obraz Kościoła jako szczególne odbicie Trójcy Świętej, sprawowanie liturgii, kultu, sakramentów, uznanie moralności chrześcijańskiej i wreszcie pełne otwarcie na realność świata pozadoczesnego.

Chrześcijaństwo, jak już zostało zauważone, posiada i żyje objawionymi prawdami, ale nie ogranicza się ono jedynie do ich biernego kultuwowania. Natomiast podejmuje wysiłek ich zgłębiania systematyzowania i wyjaśniania, aby móc na gruncie teologicznym bardziej aktywnie rozwijać tradycję wiary. Ta zasada podejścia do istoty chrześcijaństwa wynika z głębszej potrzeby utożsamienia z własnym dziedzictwem. Tu nie chodzi wyłącznie o kontynuację dzieła Chrystusa w znaczeniu praktyki religijnej oraz osobistej moralności, lecz wykazanie jego wielkości w wymiarze doktrynalnym. Tworzenie wspólnoty chrześcijańskiej umocnionej własną tradycją ma na celu umożliwić prawdziwe przeżycie duchowe wiary w znaczeniu indywidualnym i społecznym<sup>7</sup>. Jest to cecha, która wyróżnia, ale też nakłada szczególną odpowiedzialność w przeciwieństwie do innych religii:

<sup>6</sup> R. Panikar, *Znaczenie Imienia Chrystusowego w powszechnej ekonomii zbawienia*, w: *Ewangelizacja, dialog, rozwój*, M. Dhavamony (red.), Warszawa 1986, s. 234-340.

<sup>7</sup> M.D. Chenu, *Naturalne wspólnoty podstawą komórek Kościoła*, w: *Lud Boży w świecie*, Kraków 1968, s. 112.

- a. Życie chrześcijan jest ciągłym dążeniem do utożsamienia z historią Jezusa Chrystusa, realnie i mistycznie zrekapitulowaną w Jego zmartwychwstaniu, gdzie punktem dojścia jawi się komunია z Trójcą Świętą w wieczności.
- b. Najważniejszą zasadą i motywem działania chrześcijan jest miłość, która bezpośrednio wpływa na relacje świata boskiego a doczesnego oraz, co istotne, na relacje między ludźmi, nie wyłączając całego stworzenia.
- c. Chrześcijaństwo stanowi wyjątkową przestrzeń doskonalenia jednostki ludzkiej w sensie indywidualnym i społecznym, nadając przewagę czynnikowi osobowemu jej rozwoju oraz otwierając wszystkich na perspektywę zbawczą.
- d. Wydarzenie chrześcijańskie realizuje w sposób uniwersalny przenikanie istoty stworzonej ze swoim Stwórcą. Oznacza to, że posiada konkretną strukturę i cel, a zarazem odbywa proces ciągłego samostanowienia. W rezultacie należy stwierdzić, że dzieje chrześcijaństwa są nierozdzielnie związane z postawą jego społeczności wiernych. One w istotnym stopniu zależą od ich wiary, gorliwości, miłości i przenoszenia ideałów życia duchowego do świata doczesnego.

Trzeba ponadto zauważyć, że obecność chrześcijaństwa w różnych formach i wyrazach podmiotowych znajduje swoją rzeczywistą kontynuację nie tylko w odniesieniu do religijnej praktyki, lecz także w wymiarze działalności widzialnego Kościoła. Jego obecną postać stanowi przedłużenie niepowtarzalnej wspólnoty Dwunastu na podstawie sukcesji kolegium biskupów. Dzięki czemu mamy zapewnioną ciągłość w czasie nauki wiary, sakramentu i wyrastającej ze słowa Tradycji. Kościół natomiast pełni rolę głównego ośrodka komunikacji tradycji chrześcijańskiej z dziejami doczesnymi oraz innymi tradycjami. Tutaj zwłaszcza w swej idei katolickiej jest pojmowany jako znak boskiej prawdziwości. Właśnie w oparciu o nią dokonuje się cudowne szerzenie tradycji chrześcijańskiej w pierwszych wiekach i zachowanie jej prawdziwej tożsamości bez względu na różnice geograficzne i kulturowe poprzez wieki. Tradycja chrześcijańska ucieleśniona w katolicyzmie pozostaje także nieustanną wyjątkową inspiracją ku dobru, świętości i nieskończoności. Ponadto wychodzi naprzeciw ludzkim potrzebom duchowym i dopełnia częściowy i ostateczny sens życia osobowego.

### 3. Różne wzorce kontynuacji

Pomimo swej pierwotnej dyspozycji niezachwianego rozwoju dziedzictwa wiary jednak w tradycji chrześcijańskiej wystąpiły i mogą wciąż występować zróżnicowane interpretacje dawnej jedności doktryny, sakramentów, relacji wewnątrz wspólnoty wierzących oraz niepodzielności duchowej. W wyniku czego dochodzi do wyłonienia się odrębnych i niekiedy kontrowersyjnych w swej tożsamości religijnej odłamów wspólnotowych. Do nich można zali-

czyć: gnostycyzm, manicheizm, arianizm, nestorianizm, monofizytyzm, monoteletyzm, prawosławie, protestantyzm, anglikanizm, kościoły narodowe i cały szereg współczesnych subiektów synkretycznych. Jest to tendencja, która zazwyczaj zależy od działań jednostkowych, egoistycznych i zdecydowanej marginalizacji więzi tradycyjnych. Poza tym obecnie, jak twierdzą socjologowie, wiąże się to z wysokim poziomem otwartości wobec aktywności oddolnej, optymizmu i spontaniczności niezbędnych do właściwego odczytywania nowych sytuacji oraz zmienności otaczającego świata<sup>8</sup>. Dlatego pojawia się także dążność do rezygnacji z kształtowania jednej wspólnoty eklezjalnej bądź zamierzone działanie ku zbliżeniu różnych wyznań chrześcijańskich celem ich ostatecznego połączenia w coś zupełnie nowego (synkretyzm). Albo dopuszcza się rozwój jednej wspólnoty wiary zjednoczonej niewidzialnymi więzami wewnętrznymi i jednocześnie ucieleśnianej w różnych wyznaniach.

Jest to problem niezwykle złożony i trudny, jeśli chodzi o bezpośrednią recepcję wiary chrześcijańskiej. Mianowicie dla osób ukształtowanych na trwałych wartościach, które tworzą zarazem żywą spuściznę tradycyjną jawić się będzie dylemat tożsamości wiary pierwotnej. Ponadto pytanie o miejsce i źródło kontynuacji w sposób nienaruszony posłannictwa chrześcijańskiego. Zważywszy na jego charakter uniwersalny istnieją uzasadnione powody, aby twierdzić, że każdy z odłamów albo wyznań zachowuje jakiś pierwiastek pełni i niepodzielności. Tyle, że to nie wystarcza do uwiarygodnienia indywidualnej przymiotowości czy wykazywania własnych cech nadrzędnych. Ponieważ tutaj najważniejszymi są utrzymanie jedności z dawnym przekazem intuicji wiary, a wraz z nią podstawy tradycyjnej. Na tym gruncie, jak wiadomo, na przestrzeni wieków narastało istotne zróżnicowanie, co w niektórych przypadkach jedynie pogłębiło relatywny stosunek wobec zjawiska tradycji. Dziś między innymi ze względu na wzmożony ruch zjednoczeniowy wewnątrz chrześcijaństwa jest to bardziej zauważalne aniżeli kiedykolwiek wcześniej.

Stąd obecnie tak samo ważną rzeczą musi być należyta ocena roli tradycyjnych więzi wiary chrześcijańskiej, jak i wskazanie na negatywne skutki odstąpienia od tego swoistego wyzwania historyczno-duchowego chrześcijan. W związku z tym w przestrzeni doktryny i praktyki katolickiej istnieje przekonanie, że tutaj nie tylko substancjalnie urzeczywistnia się chrześcijaństwo, ale także kontynuuje się w formie najbardziej autentycznej i wiernej duchowi pierwotnemu. Przy tym w oparciu na współczesnych doświadczeniach relacyjności podmiotowej, nie odmawia się innym wspólnotom chrześcijańskim elementów zbawczych. Prawdą jest, że na tożsamość katolicką składają się przy-

<sup>8</sup> Por. U. Beck, *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, przeł. S. Cieśla, Warszawa 2002, s. 36-39; K. Tyszka, *Anomia społeczna czy odrodzenie wizji wspólnotowych? Diagnozy klasyków nauk społecznych a współczesne dyskusje o społeczeństwie epoki ponowoczesnej*, w: *Ja-Wspólnota. Wspólnota-Ja. Próba ujęcia interdyscyplinarnego*, E. Kotkowska, Jarosław Moskałyk, M. Wiertelwska (red.), Poznań 2008, s. 116.

jęcie Ewangelii, wiara w Boskie Posłannictwo Chrystusa, chrzest, respektowanie zasad moralnych, praktyka religijna i miłość drugiej osoby<sup>9</sup>. To pozwoliło chrześcijaństwu jako religii uniwersalistycznej już bardzo wcześnie, bo w drugiej połowie I wieku, rozszerzać się na szeroką skalę i zdobyć uznanie powszechne.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwo było silne swoją jednością, co z kolei wpływało na utwierdzenie jego tradycji w znaczeniu ponadnarodowym czy ponadpaństwowym. Dopiero, gdy doszło do osłabienia roli imperium rzymskiego (podział na Wschodnie i Zachodnie w 395 r.), zaczęły coraz bardziej dochodzić do głosu ruchy narodowe, w wyniku których powstają wspólnoty „niegreckie” oraz na terenach wschodniej części cesarstwa Kościoł Grecki<sup>10</sup>. Następnie w obrębie księstwa ruskiego wyłania się prawosławie rosyjskie. Jakkolwiek wszystkie te Kościoły zachowują ścisłą więź z tradycyjnym dziedzictwem chrześcijańskim, to jednak przejawiają w tym względzie dużą skłonność do kreowania własnej odrębności<sup>11</sup>. Dziś doskonale wiadomo, jaki dziejowy kształt i formę przyjęła choćby tradycja Kościoła wschodniego. Ona także wewnątrz jest dość zróżnicowana i niejednorodna, bo wystarczy porównać tu prawosławną tradycję grecką i rosyjską. Podobnie można powiedzieć o protestantyzmie, który rozwinął się w dużej mierze opierając się na nacjonalizmie niemieckim. Ponadto anglikanizm jako zjawisko swoistej dominacji narodowej i indyferentyzmu duchowego. Na gruncie tychże odłamów powstawały kolejne coraz mniej znaczące, lecz przeważnie jeszcze bardziej deformujące doktrynę chrześcijańską. A wraz z nią dokonywały poważnego zubożenia sensu tradycji wiary chrześcijańskiej.

Dla wielu współczesnych chrześcijan powyższe zjawisko wydaje się być zupełnie normalnym albo wręcz niezbędnym procesem realizacji całościowej idei wiary. Tradycja w ich mniemaniu jako jeden z elementów i zarazem pochodna dziedzictwa wiary ma prawo ewoluować, transformować i przekształcać się w czasie. Choć jest to w dużym stopniu słuszna opinia, niemniej bywa ona często w nadużyciu albo też podlega manipulacji. Na czym to polega? Otóż, jak zwykle w takich przypadkach odbywa się pomieszanie płaszczyzn i spłylenie rzeczywistej relacji pomiędzy wiarą a tradycją. O ile wobec wiary jest zachowywany jeszcze pewien szacunek i respekt, to odnośnie do tradycji pojawia się daleko idąca obojętność. Jakoby tradycja posiadała zupełnie inną podstawę pochodzenia i znaczenie historyczno-duchowe. Tymczasem jeśli słabnie wiara chrześcijańska albo przykładem współczesnego trądu zostaje ona nihilowana z powodu cywilizacji technicznej, sekularystycznej i liberalnej, to

<sup>9</sup> Por. Cz.S. Bartnik, *Teologia kultury*, Lublin 1999, s. 78.

<sup>10</sup> F. Heiler, *Ostkirchen*, München 1971.

<sup>11</sup> Por. T. Śpidlik, *Mysł rosyjska, inna wizja człowieka*, przekł. J. Dembska, Warszawa 2000, s. 32-36.

jednocześnie zostaje zagrożona tradycja<sup>12</sup>. Ona ma ścisły i nierozzerwalny związek z wiarą oraz z niej czerpie wewnętrzną moc, a bez niej tradycja nie może się rozwijać, ani w ogóle istnieć.

#### 4. Drogi rozejścia

Podstawową strukturą życia chrześcijańskiego i kultywowania tradycji chrześcijańskiej jest bycie uczniem Chrystusa w każdym czasie i różnych okolicznościach uznania wolności wyznawania wiary. Dlatego wszyscy chrześcijanie, od początku do końca, ponoszą odpowiedzialność za rozwój zbawczych wydarzeń, a wśród nich Bożej obecności wewnątrz społeczności wierzących i objawienia Chrystusa także jako niekończącej się tradycji. Prawdziwe umacnianie więzi tradycyjnych dokonuje się poprzez żywą komunie między osobą ludzką a Jezusem Chrystusem. Jednak najbardziej widocznym znakiem czci i szacunku dla tradycji chrześcijańskiej pozostaje Kościół jako symbol łaski Trójcy Świętej w świecie. Dzięki jego obecności tradycja chrześcijańska nie ulega zatarciu, ani też nie traci swej tożsamości. Chyba, że jak to miało miejsce w przeszłości, następuje przesunięcie akcentów w sensie uznania powszechnej roli tradycji.

Dlatego doszło między innymi do wyraźnego podkreślenia przez protestantów dominacji jednostki nad wielością (indywidualizm) w życiu Kościoła. W wyniku czego przyznano, że każda osoba wierząca stanowi szczególny sens realizacji Kościoła na sposób indywidualny oraz własnej kontynuacji tradycji. Był to niewątpliwie efekt sprzeciwu wobec łączenia instytucji Kościoła z samym jego pochodzeniem, by tym samym podważyć dziedzictwo nienaruszonego przekazu. Gdyż w świadomości protestantów Kościół jest przede wszystkim tchnieniem Ducha Świętego, a także pozostaje zjawiskiem nie do końca rozpoznany (E. Brunner, A. von Harnack)<sup>13</sup>. Stąd przypisywanie mu cech stałych i niezmiennych jest próbą bardzo ryzykowną, bo sprowadzającą Kościół do określonych zasad i najczęściej prawnych reguł działania<sup>14</sup>. Co raczej kojarzy się z formą funkcjonowania instytucji świeckich i nie ma nic wspólnego z kształtowaniem więzi tradycyjnych. Te bowiem nie mogą być ograniczane jakimiś normami czy systemem prawd z góry narzuconych. Tutaj musi odbywać się całkiem swobodna recepcja słowa Bożego, która pozwala w pełni indywidualnie przeżywać spotkanie z Bogiem (P. Tillich, J. Moltmann).

Interesujące jest to, że ta koncepcja posiada również pewne grono zwolenników wśród prawosławnych. Elementem zbliżającym stanowiska obydwu stron w tym względzie jest niewątpliwie brak należytej ufności wobec ze-

<sup>12</sup> Por. J. Ratzinger, *Ergebnisse und Probleme der dritten Konzisperiode*, Köln 1965, s. 32-34.

<sup>13</sup> Por. J. Moskałyk, *Kościół dialogu*, Poznań 2011, s. 35.

<sup>14</sup> K. Karski, *Symbolika. Zarys wiedzy o Kościołach i wspólnotach chrześcijańskich*, Warszawa 2001, s. 67-72.

wewnętrznej formy urzeczywistnienia Kościoła. Według prawosławnych model realizacji Kościoła widzialnego nie jest doskonały i nigdy takim nie będzie, a zatem jego kształt doczesny nie może być celem sam w sobie<sup>15</sup>. Jako wydarzenie misteryjne i duchowe mógłby całkiem prawidłowo spełniać swoją misję bez wyraźnie wyeksponowanych urzędów kościelnych (A. Chomiakow, M. Afanasjew, A. Schmemann). Jednocześnie zwraca się uwagę, że Kościół w wymiarze duchowym istotnie spełnia się w miłości i oddaniu jego członków na służbę Bogu<sup>16</sup>. Dlatego nie jest bezwzględnie wymagane połączenie „Kościółów siostrzanych” w jeden widzialny, bo ten każdorazowo realizuje się we wspólnocie partykularnej oraz we wspólnocie ze swoim biskupem. W Kościele można odczuwać swoją przynależność bez jakichkolwiek ograniczeń i zarazem dojrzywać duchowo bez względu na brak w nim doskonałej jedności<sup>17</sup>.

Tymczasem Kościół tradycji katolickiej zachowuje wiarę, że będąc nośnikiem głównego nurtu chrześcijaństwa, pragnie z jednakowym zaangażowaniem strzec strony widzialnej, jak i strony niewidzialnej. Jakkolwiek przestrzeń niewidzialna w inny sposób oddziałuje i ma inny zakres docierania do świadomości ludzkiej, to przestrzeń widzialna jest tak samo otwarta na całą ludzkość i na cały Wszechświat. Ponadto jest rzeczą oczywistą, że bez właściwego wyrażenia zewnętrznego Kościół, ani jego wspólnota wierzących nie byłyby zdolne „wnieść” zbawienia do świata i uświęcić go nim jako darem nadprzyrodzonym. Widzialna płaszczyzna Kościoła jednak musi pozostawać na służbie tej niewidzialnej, z niej wyrastać, być podporządkowana i stanowić jej autentyczną ikonę (M. Kabasilas, Ch. Yannaras, Y. Congar). Od tego zależy, czy cały Kościół doczesny potrafi być realną drogą człowieka i świata i ma moc jednoczenia ich w Bogu<sup>18</sup>. Będzie ją zawsze tracił, gdy zechce bardziej z siebie czynić znak wywyższenia niż spełniania prawdziwego posłannictwa Chrystusa. Wtedy także w szczególnym odwole pozostanie tradycja, która może się budować i napełniać autentycznością, jeśli posiada wsparcie w żywotności Kościoła i głębokiej ufności wspólnoty wiernych.

Wskazanie tu jedynie na wąski zakres rozbieżności w wymiarze eklezjologicznym wśród głównych nurtów chrześcijańskich miało na celu także zwrócenie uwagi na szerszy problem zróżnicowanej interpretacji rzeczywistości wiary i kategorii zbawczych, a co za tym idzie, odmiennego podejścia do zasady kultywowania tradycji chrześcijańskiej. Jeśliby dziś chodziło tylko, jak to się nierzadko zdarzało w przeszłości, o brak zbieżności pogłądowej w kwestiach dogmatycznych (np. pochodzenie Ducha Świętego, czyściec, prymat papieża) czy choćby liturgicznych i zwyczajowych, to sytuację można potraktować jako

<sup>15</sup> M. Afanasjew, *Cerkow Duchu Swiatowo*, Paryż, 1971, s. 47-49.

<sup>16</sup> W. Hryniewicz, *Zasada „ekonomii eklezjalnej” w życiu i teologii prawosławnej*, RTK 28:1981 nr 6, s. 135-138.

<sup>17</sup> Por. Tamże, s. 19-26.

<sup>18</sup> J. Puyo, *Życie dla prawdy. Rozmowy z ojcem Congarem*, Warszawa 1982, s. 192-194.

dopuszczalną różnicę zdań oraz stanowisk. Co ostatecznie nie ma nazbyt negatywnego przełożenia na wspólne ubogacanie się tradycją chrześcijańską. Chyba, że dotyczy to protestantów późniejszego okresu, tzw. progresywności i ich zasadniczego odejścia od wartości tradycyjnych. Ale obecnie pojawia się zupełnie inny problem, który polega na częściowym lub całkowitym zubożeniu wobec kryterium tradycji. W związku z czym promowane są następujące postawy:

- a. Wiarę chrześcijańską należy pojmować na sposób indywidualny i jednocześnie respektować pełną dowolność w nadawaniu jej charakteru ponadczasnego bądź łączeniu z długotrwałą tradycją.
- b. Istniejące podobieństwa m. in. w wierze katolickiej i ortodoksyjnej są na tyle daleko idące, że najlepiej się nie doszukiwać różnic i nie ukazywać odmienności między nimi, bo to może przeszkadzać zjednoczeniu. W konsekwencji poprzez zacieranie śladów tożsamości wyznaniowo-tradycyjnej sprzyjać współczesnemu modelowi zbliżenia.
- c. Z kolei wyalienowanie pierwiastka tradycji z dziedzictwa wiary przez inne wspólnoty chrześcijańskie, bardziej lub mniej oddalone od pierwotnego nurtu wspólnoty Chrystusowej, trzeba traktować jako samodzielną drogę rozeznania religijno-duchowego.

Tutaj zasadnicza trudność polega na tym, że przyjęcie postawy indyferentnej lub w pełni akceptującej redukcjonistyczny model tradycji wewnątrz innych konfesji w zasadzie nie służy wzajemnemu zbliżeniu. Może przynosić szczególnie złe następstwa wspólnotom chrześcijańskim (katolickiej i prawosławnej) opierającym swoją działalność i rozwój sakramentalno-misteryjny na źródle tradycji. Wreszcie godzi w intencję i ducha współczesnego ruchu ekumenicznego, który uznaje i docenia pluralizm wewnątrzchrześcijański oraz neguje wszelkie próby podporządkowania i unifikacji poszczególnych wspólnot chrześcijańskich<sup>19</sup>. Ruch bowiem sprzeciwia się jakiegokolwiek spłycaaniu czy zaniedbywaniu kryterium tradycji w procesie zjednoczenia.

## 5. Potrzeba niepodważalnej idei tradycji

Już na podstawie dotychczasowych rozważań można wnioskować, że istotne rozwarstwienie w sposobie kontynuacji tradycji chrześcijańskiej nie jest okolicznością komfortową, lecz nie stanowi wobec niej całkowitego zagrożenia. Bo jest to rzeczywistość do pewnym sensie nieunikniona, choćby ze względu na historyczno-społeczny proces afirmacji wartości chrześcijańskich. Dzisiaj jednak ważne jest, aby w ogóle nie utracić z pola widzenia przymiotu tradycji wiary. Ponieważ od tego zależeć będzie, na ile uda się zachować

---

<sup>19</sup> Por. W. Hryniewicz, *Prawosławna idea „ekumenizm w czasie*, RTK 24:1977, nr 4, s. 91-105.

i strzec autonomiczne wartości, takie jak: godność ludzka, prawa osoby, jedność wspólnotowa, solidarność, więzi braterskie itd. Warto zatem jeszcze raz przywrócić pamięć o tym, jak pierwotnie starano się kształtować poczucie odpowiedzialności za własną tradycję wiary i co stanowi charakterystyczną oznakę szczególnie w katolicyzmie i prawosławiu jej nieustannej wierności?

- a. To przede wszystkim niegasnąca świadomość daru łaski i świadectwa wobec nowego spotkania Boga poprzez obecność Syna Człowieczego.
- b. Podjęcie wyzwania względem przymiotowości dziecięctwa Bożego w całej rozciągłości życia religijnego.
- c. Wyzwolenie poczucia przynależności do jednej wspólnoty ludzkiej i potrzeby z nią utożsamienia historycznego i duchowego.
- d. Uznanie znaczenia ludzkiej komunii ze światem i trwanie w duchowej refleksji nad jego przyszłym losem.

Dzisiaj coraz wyraźniej widać, że jedynie dzięki wiarygodnemu podtrzymywaniu chrześcijańskich wartości, w tym wszystkiego, co wiąże się z tradycją wiary, możliwa jest ochrona człowieczeństwa ludzkiego przed degradacją, stanowiącą znaczący efekt współczesnej cywilizacji kulturowej i obyczajowej<sup>20</sup>. Tę prawidłowość niekiedy zdają się akceptować nawet środowiska laickie, które przeważnie w ukrytej formie zdradzają uznanie dla tradycyjnego chrześcijaństwa i jego nadzwyczajnej troski o najwyższą wartość, jaką jest człowiek. Właśnie chrześcijanie ufni tradycyjnym podstawom wiary, jak katolicy i prawosławni, czerpią swoje przekonanie o prawdziwym przeznaczeniu człowieka i całkowitego otwarcia względem twórczej idei Boga. Stąd mimo przyznania tradycji cech niezmiennych, to zarówno ona oraz wiara chrześcijańska zachowuje pełną dynamikę. Tradycja jako dar Ducha Świętego jest doświadczeniem, które się ożywia i odnawia w czasie<sup>21</sup>. Z kolei sami chrześcijanie żyją przekonaniem o niezbędnej potrzebie angażowania się we właściwą samorealizację na płaszczyźnie materialnej i duchowej. Ponadto swoją refleksją religijną obejmują nie tylko wąską przestrzeń doświadczenia tymczasowego, ale także perspektywę przyszłą i dotyczącą siebie oraz całego stworzenia. Jest to wizja samourzeczywistnienia, która stoi w przeciwstawie wobec takich religii, jak buddyzm i hinduizm, ale także niektórych wyznań związanych z chrześcijaństwem. Te bowiem wyrażają swój zasadniczy sprzeciw co do działania, praktyki i włączania się w jakąkolwiek kreację.

Niewątpliwie w związku z dzisiejszą eksplozją myśli technicznej również przed tradycyjnym chrześcijaństwem stawiane są coraz większe wyzwania. Zwłaszcza, że jego siła duchowego oddziaływania jakby maleje, natomiast zawarty w nim symbol drogi zbawienia świata niejako traci na znaczeniu. Dlatego niejednokrotnie dochodzi do ostrej konfrontacji w zestawieniu dwóch

<sup>20</sup> Por. J. Silva, *Kto jest osobą?* „Kolekcja Communio” 16:2004, s. 52-54.

<sup>21</sup> G. S. Bebis, *Święta Tradycja*, w: *Prawosławie. Światło ze Wschodu*, K. Leśniewski (red.), Lublin 2009, s. 22.

różnych systemów wartości<sup>22</sup>. Przy tej okazji powstaje wrażenie, że religie chrześcijańskie, ale nie tylko, przegrywają z normami swoistych religii świeckich (technika i informatyka czy laicyzm i ateizm). Jednak, gdy weźmie się pod uwagę całościową perspektywę historycznego uobecnienia prawdziwej idei chrześcijańskiej, to można jednoznacznie stwierdzić, że ona nigdy nie zaznała porażki. Ponieważ zachowuje zawsze swoją tożsamość, niezmiennie źródło życia oraz powszechną misję wobec wszystkich czasów i wszystkich ludzi.

Do ludzkiego spełnienia dziejowego z pewnością trzeba zaliczyć moc chrześcijańskiej wiary, wspieranej i uświęcanej tradycją. I choć dziś chrześcijanom brakuje jedności zarówno w wierze, jak i tradycji, to w swej zasadniczej części oni nigdy nie utracili wrażliwości wobec niepodważalnego sensu tradycji. Więcej, pozostają w przeświadczeniu, że będąc częścią tej tradycji, są zobowiązani najpierw strzec jej w swoim środowisku. Następnie czynić ją użyteczną dla innych, by mogli widzieć w niej znak wyższej rzeczywistości, która realizuje się poprzez otwarte przyjęcie człowieka. „W Chrystusie Jezusie zespolona cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha” (Ef 2, 21-22).

### Streszczenie

Tradycja wiary chrześcijańskiej jako rzeczywistość stanowiąca element składowy autentycznego wyrażenia w czasie i przestrzeni osób wierzących podlega także zróżnicowanej percepcji historycznej-religijnej, filozoficznej, teologicznej, socjologicznej itd. Nie ma w tym nic nadzwyczajnego aż do tego momentu, kiedy jej obecność zwłaszcza po stronie samych chrześcijan przestaje pełnić prawdziwą funkcję formacyjno-duchową. A dziś taka sytuacja wydaje się stanowić pewien negatywny trend w świadomości i postawie wielu osób wyznających chociażby swój związek z Kościołem katolickim. Przy tym dochodzi jeszcze do prostego zrównywania i utożsamienia odmiennych tradycji między innymi po to, aby nie przywiązywać się do jednej lub dominującej. Tymczasem uznanie chrześcijańskiej tradycji wiary wraz z jej specyfiką i odcieniami wymaga wierności jednemu przekazowi oraz nieustannego zgłębiania własnego dziedzictwa tradycyjnego.

**Słowa kluczowe:** wiara, podobieństwo, tradycja chrześcijańska, wspólnota chrześcijańska, tradycja katolicka

---

<sup>22</sup> Por. M. Szulakiewicz, *Przestrzenne i czasowe warunki doświadczenia religijnego*, w: *Filozofia religii*, t. 3: *Dylematy współczesnej filozofii religii*, Poznań 2007, 142-148.

---

## Summary

### **Problem of similarity in the christian tradition of the Faith**

The tradition of the Christian faith as reality constituting the building block of the authentic expression in the time and space of believing persons are subject to also a diversified historical-religious, philosophical, theological, sociological perception etc. There is including nothing extraordinary all the way to this moment no, when for her the presence especially on the side of very Christians is stopping performing the real function and formation internships n-spiritual. And today such a situation seems to constitute certain negative trend in the awareness and the attitude of many confessing persons even if virtue of its association with the Catholic Church. At the same time there is still a simple convergence and self-identification distinct traditions, among other things, not to attach to one or dominant. Meanwhile, the recognition of the Christian tradition of faith, together with its specific features and shades of one and ready to explore the ongoing fidelity requires its own traditional heritage.

**Keywords:** faith, similarity, Christian tradition, Christian community, Catholic tradition